RUSKI INWALID

N° 282.

NIEDZIELA. 2. Grudnia 1817 roku.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Wiadomości zagraniczne: Niemcy.
cyia. Angliia Rozmaitości.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Peterzburga, 2 Grudnia.

Hrabia *Mozenigo* Pełnomocnik Rossyyski przy dworze Neapolitańskim, Naymiłościwiey mianowanym został Radcą Taynym. — Doktor dworu Iego Cesarskiey Mści Józef *Liboschitz* Naymiłościwiey mianowany został Leyb-Medykiem dworu N. Pana. — Policmistrz Moskiewski Pułkownik *Broker* przeznaczonym został na policmistrza Peterzburgskiego.

Po potwierdzeniu urządzenia Ministerstwa religiynego i oświecenia publicznego przeznaczeni zostali: Na dyrektora w udziele spraw religii rzeczywisty Radca Stanu *Turgieniiew* będący teraz dyrektorem w rządzie głównym spraw religiynych; Naczelnikami oddziałów: bądący w temże urzędowaniu w wyżey wspomnianym biurze: radca dworu *Niewiarowski*, Hrabia *Sywerz* i *Pokrowski*. W udziele zaś oświecenia narodowego będący iuż w tem znaczeniu Radca Stanu *Popow*; a naczelnikami oddziałów: Radca Kollegski, pełniący obowiązek expedytora w rządzie głównym zkół, *Birukow*, Radca Kollegski *Baleman* przedtym expedytor w byłem Ministerstwie oświecenia, i radca dworu Iazykow, expedytor w głownym rządzie szkół. —

— Dnia 30 p. m. W stolicy tuteyszey dana była wielka maskarada na rzecz Jnwalidów. Cena biletów na weyście była po rubli pięć Ass. Ziazd był tak wielki, iż pomimo obszerność Salonów ogromnego domu z trudnością można się było przecisnąć. Obszerniey o tem doniesiemy pózniey.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Od brzegów niższey Elby, 21 Listopada.

W gazetach Hamburgskich między innem pomiesczony iest następuiący Artykuł: „Bawienie się Kapitana *Izmaela Gibraltara* w Szwecyi, dało nastanie wielu domysłom, które były materyią wielu pism zagranicznych. Wszystkie takowe pisma na podo-

bnych opieraiące się wnioskach, zapewna nietylko stałey; lecz żadney niemaią zasady. Iescze przeszłey wiosny powszechnie to było wiadomo, że przybycie pomienionego Oficera, z żadnemi politycznemi sprawami niema stosunku. Takim sposobem autorowie rzeczonych artykułów niemieli innego zamiaru, iak aby rzucić cień nieprzyiemny na Szwecyią nietylko w oczach Ottomańskiey Porty; lecz nadto i w oczach innych mocarstw." — Ze wszystkiego się wykazuie, iż przedmiotem tak odległey podróży Izmaela Gibraltara nic innego nie iest, iak ustanowienie bezpośredniego handlu między Egiptem i Szwecyią. Zaraz po przybyciu tego Kapitana do *Gottenburga* przybył tam z oyczyzny iego okręt z płodami rękodzielni Egiptskich, które sprzedawszy, kupuie teraz towary Szwedzkie.

— Powiadaią, że iezdzi teraz po rozmaitych miastach Francuzkich nieiakiś Proffessor fizyki. Wiele on zabawnych pokazuie doświadczeń, a kończy zawsze prawie na tem, iż 10 żołnierzy otacza go i rozstrzela ku większemu ukontentowaniu prześwietney publiczności. Mówią, iż go iuż czekaią z niecierpliwością w Paryżu, i wcześnie się cieszą obiecuiąc sobie piękne widowisko.—

Włochy.

z Okolic Frascati, 8 Listopada.

Dnia dzisieyszego rano Lucyian Bonaparte i cała iego rodzina nad wszelkie spodziewanie powrócili do Rzymu z zamku *Furanelli* w okolicach *Frascati*. Powod do tego dało nestępuiące wydarzenie; Wczora o godzinie 4 po południu Pan *Cuneo* krewny Lucyiana, poszedł do *Tusculum* w celu przypatrzenia się rozmaitym odkopywaniom starożytności. Na drodze napadniętym został od kilku ludzi, którzy ranili go i zabrali z sobą. W wieczor Rodzina *Lucyiana* zniecierpliwiona niemogąc się doczekać powrótu P. *Cuneo*, wysłała większą część sług domowych z pochodniami, aby zabłąkanego szukano po drodze. Kiedy takim sposobem zamek Lucyiana ogołocił siebie z służących, zbóycy profituiąc z zdarzenia, wpadli do niego, i biorąc P. *Chatillan* sekretarza *Lucyiana* za Pana domu, zabrali go z sobą iako naydroższą zdobycz. Tym czasem Pan *Cuneo* potrafił umknąć. Z początku te napadnienie przypisywano znaiomemu z rozboiów *Barbone* z *Welletri*, lecz słudzy zamkowi dowodzili, iż cała banda zboiecka z 6 tylko ludzi złożoną byłą, iż wszyscy ubrani byli po chłopsku bez trzewików maiąc tylko podeszwy do nóg podwiązane. W krótce zbóycy postrzegli omyłkę z sweystrony; i zdobycz swoią odstępowali za 3000 skudi. Rzecz iest bardzo dziwna że w okolicach tak dawney stolicy nie tylko podróżni, ale i kraiowi miszkańcy niemaią bespieczeństwa, i rząd zdaie się zupełnie o tem niemysleć.

— Donoszą z *Messiny* że 19 Października było tam dosyć znaczne trzęsienie ziemi.

Angliia.

z Londynu, Listopada.

Xiążęta *Kentski* i *Kambrydgski* iescze nieprzybyli do stolicy tuteyszey.

Przed kilku dniami rozeszła się tu była pogłoska iakoby ministrowie zamyślali zwołać Parlament przed końcem iescze następuiącego grudnia i Aktowi: *Habeas corpus* wrócić dawne znaczenie. Pogłoska takowa niedosyć iest pewną i potrzebuie potwierdzenia.

W gazecie naszey *Kuryier* pomiesczony iest dokładny spis wszystkich Xiążąt i Xieżen maiących prawo do tronu Angieiskiego. liczą ich 123 osob, ostatnią z tego rzędu iest *Zofiia Albertyna* Szwedzka.

Dla towarzystwa Izraelskiego w Londynie przełożono na ięzyk hebrayski Xięgę nowego testamentu. Dyrektorowie towarzystwa bibliynego Edymburgskiego chcąc z swey strony wziąść udział w tym wielkiey wagi przedmiocie, ofiarowali pomienionemu towarzystwu 200 funtów Szterlingów.

W gazetach teraznieyszych i pismach różnych z Ost-Indyi często się wspomina o *Pindarysach*. Ten wyraz w ięzyku Sanskryckim znaczy *mieszkańca gór*, pochodzi od imienia *Pinda*, góra (1) co potem Grecy zamienili na imie własne i w swym kraiu iedną z gór nazwali *Pindą*, którą wielu poetów greckich i łacinskich mianowicie z tych ostatnich Horacyusz wsławili swymi pięknymi rymami.

W iednem z pism peryodycznych tuteyszych pomiesczony iest między innem następuiący Artykuł: „Królowa i Xiężniczka mieszkaiące teraz w Windzor, niezmiernemu oddaią się smutkowi. Zdrowie N. Pani bardzo wiele ucierpiało z przyczyny bolesney ostatniey straty.— Przy tem zdarzeniu nie-

odrzeczy będzie zwrócić uwagę naszą na drugą Nayiaśnieyszą i Nayszanownieyszą osobę Królewskiego domu. Przedmiotem mowy naszey iest *Król*, który niegdyś był ozdobą rodziny swoiey, i chlubą swoich poddanych; Lecz dzisiay nienależący ani do radości, ani do smutku w iakim się nurza dom i naród iego. Będąc usuniętym od wszystkich ludzi oprócz tych, którzy zadowalniaią nieodbite potrzeby do utrzymania życia; pogrążony w ustawiczną ciemność i cichość, dzień i noc są równe dla niego, nieobchodzi go teraz ani tron ani poddani, niewzbudzą tkliwey czułości ani małżonka ani dzieci. Znayduie się w smutney samotności w śród tylu żyiących ludzi, i mały świat, w którym przepędza iednostayne dni życia swoiego, zaludniony iest samemi marzeniami wyobraźni iego. Mieszkańcy zaś rzeczywistego świata niemieszaią w niczem spokoyności czystey i nieskalaney duszy iego. —

— Gazeta tuteysza *Kuryier*, opisuiąc gorzki smutek Xięcia Regenta z przyczyny tey ostatniey nieodżałowaney straty dodaie iescze następuiące słowa: „Mimowolnie obracamy się ku przedmiotowi, o którym każde wspomnienie złączone iest z uczuciem nayboleśnieyszem; Lecz iest pewny rodzay polityczney nieprzyiaźni, która zatwardza serce i czyni ie nieprzystępnem dla wszystkich tkliwych uczuć ludzkości. Przykład podobny i teraz widziemy przed oczyma naszemi w *Oppozycyionistach*! W tenczas kiedy nienagrodzona strata z nayoboiętnieyszych oczu łzy wyciska. *Oppozycyia* znayduie pomyślną dla siebię chwilę i iad swoy miesza do powszechney goryczy. Zastarzała iey nienawiść ku Nayiaśnieyszemu Xiążęciu, który dobro narodu przeniosłszy nad wszelkie osobiste widoki, poruczył ie straży nayzacnieyszych mężów, iescze dotąd iest niewygasłą. My iednakże spodziwaliśmy się, że przy dzisieyszem smutnem wydarzeniu sama ludzkość potrafi zatrzeć wszelkie nieukontentowanie i tę żołć polityczną w sercach *Oppozycionistów*; Myśleliśmy, że sama polityka wstrzyma ich od okazywania wszelkich pokuszeń, któreby sciągnąć mogły nieukontentowanie narodu. Alesmy się omylili, *Oppozycioniści* dopuścili się tego co do tych czas nam sią zdawało bydz niepodobnem! Pod pozorem opłakiwania bolesney straty, knowali nowe nayczarnieysze i naypodleysze potwarze. Wylewali niby łzy goryczy, a w duchu serce ich obłudne pełne było dzikiey radości z tąd, iż przez podstępy piekielne smutek powszechny w nienawiść zamienić potrafilo.“

ROZMAITOSCI.

Wiadomości o osadzie Angielskiey, Nowey Wallii *południowey*.

Wielkorządca *Maquarie* niezmordowany iest prawdziwie w oykowskiém rządzeniu tą osadą, i w usiłowaniach, aby granice iey rozprzestrzenić.

Miasto *Sidney* ma piękną postać, a domy białe, przeplatane drzewami, osobliwie brzoskwiniami, które tam do wielkości naszych iabłoni dochodzą, sprawuią widok przyiemny. Iest tam Kościoł, szpital, i siedm do ośmiu tysięcy mieszkańców. Naymaiętnieysi między niemi, są przekonanemi zbrodniarzami. Siadałem u stołu Wielkorządcy z byłemi rozbóynikami, którzy obecnie intratne urzędy piastuią (*).

Kraiowcy, którzy do miasta przychodzić zwykli, mówią płynnie po Angielsku, Lecz osobistego uszanowania nikomu nie okazuią, i nie iest to nic nadzwyczaynego, że taki człowiek nagi, gdy się z Wielkorządcą spotka, mówi do niego bez żadnego pozdrowienia: *Iak się masz Wielkorządco*. Niedawno odwiedziłem niektore ich mieszkania w pobliskości miasta, a gdy w iednem z nich dziecko po większey części białe uyrzałem, rzekłem do mniemanego oyca: *To dziecko nie iest twoiem, bo iest za białe*, *To iest moie dziecko* (odpowiedział mi na to; (*moia żona iadła za wiele białego chleba*. Nie mogłem się wstrzymać od śmiechu nad tą prostotą.

W potyczkach i bóykach, które się często zdarzaią, kraiowcy są bardzo odważni. Ieżeli który z nich umrze, naówczas, według panuiącego u nich zwyczaiu, musi naybliższy krewny zmarłego, właśnie iakby za karę, że śmierci iego dopuścił, z tarczą z twardego drzewa zrobioną wystawić się na strzały krewnych i przyiaciół iego, którzy doń z pewney odległości z wielką zręcznością godzą, gdy on tymczasem tarczą od pocisków bronić się usiłuie. Skoro go skaleczą, co nie raz śmierć iego za sobą pociąga, naówczas uroiona wina iest odpokutowaną. Niedawno stoczyli kraiowcy między

(*) *Do tey osady przybywaią z Anglii winowaycy, skazani na wygnanie.*

sobą potyczkę, w którey się z obu stron blisko 200 ludzi znaydowało. Strzały latały w wielkiey mnogości i około 30 ludzi raniono. Rzeczą w oczy uderzaiącą iest, iak dzięci blisko stron walczących tam i nazad biegaią. Kobiety zapalaią mężczyzn do boiu, a nawet i same biią krótkiemi ciężkiemi maczugami, *Waddies* zwanemi, któremi nie iednę czaszkę gruchoczą.

Niedawno w towarzystwie przyiaciela w bliskości miasta *Sidney*, przypatrywałem się iednemu z ich tanców nocnych, ktory *Barroberry* nazywaią. O godzinie, 10tey wieczorem przybyliśmy na mieysce tańcu w lesie. Zastaliśmy 60 do 90 męczyzn, kobiet i dzieci; wszyscy leżeli nago około kilku ognisk, i zatrudniali się malowaniem ciał swoich. To skończyszy zaczęli śpiewać i tańczyć; ale ich tony i rozmaite postawy były tak rzadkie, że ich opisać nie zdołam. Obeszli się dobrze z nami. Wielu z nich dało mi do zrozumienia, abym ich, gdy do miasta przyydą, wódką poczęstował.

W poiedynkach okazuią punkt honoru i taką pogardę śmierci, iaka się ledwie w ucywilizowanych kraiach naszych znaydzie. Tak np. w poiedynku na *wadiesy*, czyli krótkie maczugi, nadstawia ieden z nich przeciwnikowi gołą głowę swoię, gdy muów tymczasem zadaie cios, któryby do zabicia wołu był dostatecznym; ieżeli się zas temu nie uda owym ciosem przeciwnikowi swemu głowę rozwalić, tedy ten ma prawo ugodzić go podobnymże razem. Trzeba iednak wiedzieć, że czaszki ich są twarde iak krzemienie.

Rodacy z kraiu *van Diamens* są wcale innego pokolenia, nie mieszaią się nigdy między Europeyczyków, i maią włos wełniasty, iak Afrykanie. Wygnańcy Europeyscy do lasów uciekaiący, których pospolicie zbóycami zowią, strzelaią do nich częstokroć bez naymnieyszey przyczyny, z czego, iak się zdaie, zupełne ich odosobnienie się od Europeyczyków pochodzi. Ci zbóycy składaiący się z ludzi, którzy się głównych zbrodni dopuscili, ziednoczeni są w kupy, i niepokoią niektóre części osady od nieiakiego czasu straszliwym sposobem, lecz rząd przedsięwziąwszy dzielne środki poskromił ich rozboie.

Drugiem nieszczęściem osady, był nieurodzay r. 1813. Tak pasza, iako i zboże zeschły, bydło rogate dzikie i swoyskie znaydowało się w stanie naylichszym, a owiec niezliczone mnóstwo wyzdychało. Sam doskwieraiący niedostatek sprawił nadzwyczayną drożyznę, a z nią powszechne nieukontentowanie, które się dla sporów między osobami zwierzchniczemi zaszłych, bardzo pomnożyło. — Bezwładność praw zaczęła się w Lipcu 1814 i doszła była do wysokiego stopnia. Rząd Angielski czynił zresztą wszystko, i ogłosił dla osady nowy bardzo i stosowny porządek sądowy, który po uchyleniu nieładów dobroczynny wpływ swóy okazać musi.

Ameryka Północna.

Ameryka nie znała przed kilkuset laty koni; teraz może się liczyć między kraie nayobfitsze, w ten rodzay zwierząt; a co większa ziawił się teraz naród który Tatarami Amerykańskiemi nazwać można. Między rzeką *Missouri* i ieziorem *Cedre*, trudniły się od trzydziestu lat pokolenia Indyian, zwanych *Nisicaones*, kradzieżą koni Hiszpańskich w stepach północnych *Mexyku*. Od dwóch lat występuią oni iako smieli ieżdzcy i rabusie, prowadząc błędne życie, podobne Nomadom Azyatyckim.

Oprócz sławnego spadku *Niagary* iest ieszcze siedm wielkich innych w Stanach Ziednoczonych. Spadek rzeki *Montmorency* poniżey *Kwebeku* przechodzi *Niagarę* wysokością. *Niagara* rzuca się ze skał 144 stóp wysokich, *Montmorency* spada z brzegu 220 stóp wysokiego.

Dzicy Ameryki rodzą się zupełnie tak biali iak Europeyczykowie; lecz przez słońce, tłustość i soki ziół, któremi się nacieraią, nabieraią koloru brunatno-czerwonego, który u każdego pokolenia iest inny, i staie się u nich znakiem wzaiemnego siebie poznania. Zmysły ich tak są wyćwiczone, że ze śladu stopy nie tylko poznaią czyli przechodzień był mężczyzną lub kobietą, lecz nawet do którego pokolenia należał. Słyną także ze swoiey żarłoczności, i podług wiary godnych podróżnych dway głodni dzicy, ziedzą łatwo bez nasycenia się, na ieden obiad całego daniela.

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu JEGO CESARSKIEY MSCI.